

Mirosława Siuciak  
Uniwersytet Śląski

## Język codzienności zapisany w średniopolskich księgach sądowych

W opracowaniach historycznojęzykowych wielokrotnie zwracano uwagę na potrzebę opisu zróżnicowania polszczyzny, zdefiniowanego w oparciu o różne wyznaczniki: regionalne, społeczne, instytucjonalne, stylowe itp. Postulaty te były formułowane w nawiązaniu do licznych prac podejmujących tę problematykę w odniesieniu do polszczyzny współczesnej<sup>1</sup>. Przypadający na drugą połowę ubiegłego stulecia, a szczególnie nasilony od lat 70. rozkwit badań nad zróżnicowaniem języka w zależności od szeroko rozumianej sytuacji jego użycia, wiąże się z rozwojem socjolingwistyki. Powstało wówczas wiele opracowań ogólnych dotyczących problematyki odmian stylowych, funkcjonalnych i regionalnych polszczyzny, jak również pojawiło się sporo publikacji, które były wynikiem badań empirycznych. Zastanawiające z dzisiejszej perspektywy wydaje się pytanie, dlaczego te liczne analizy nie znalazły szerszego przełożenia w badaniach historycznojęzykowych? Najmocniej chyba zaznaczył się ten nurt w odniesieniu do polszczyzny regionalnej, przy czym nie wszystkie regiony cieszyły się równym zainteresowaniem. Najwięcej badań diachronicznych dotyczyło Pomorza, Śląska oraz Kresów, a więc regionów peryferyjnych, pozostających przez długie lata poza głównym nurtem rozwojowym polszczyzny. Koncentrowano się zatem w licznych pracach na wskazywaniu regionalnej specyfiki, sprowadzającej się zazwyczaj do wolniejszej

---

<sup>1</sup> Zakres polszczyzny współczesnej rozumiem bardzo szeroko – tzn. od drugiej połowy XX wieku, co wiąże się z częstym używaniem tego określenia w wielu pracach z tego okresu. Sprawia to, że określenie „polszczyzna współczesna” uległo w pracach językoznawczych terminologizacji i nie pokrywa się z potocznym rozumieniem tego pojęcia.

niż w języku ogólnym normalizacji i standaryzacji procesów językowych oraz do oddziaływania silnych na tych terenach odmian dialektalnych.

Zróżnicowaniu stylowemu polszczyzny poświęcono znacznie mniej opracowań i zaznaczyć należy, że albo pozostawały one na dużym poziomie ogólności (por. Skubalanka 1984, Dubisz 2004), albo też pojawiły się analizy zbyt szczegółowe i okazjonalne, aby mogły ukazać obraz całości. Istnieje zatem szereg rozproszonych prac historycznojęzykowych dotyczących stylu urzędowego, naukowego czy retorycznego. Podstawę tych analiz stanowiły najczęściej źródła drukowane, pisane z myślą o jasno sprecyzowanym odbiorcy, do którego dostosowane były odpowiednie strategie komunikacyjne, tworzące spektrum stylowe. Druki z różnych okresów, obrazujące zwiększającą się funkcjonalną specjalizację polszczyzny, dostępne są od wielu lat w obiegu naukowym, dlatego też ich wykorzystanie nie następuje większych trudności. Wyraźny niedosyt pozostawia natomiast rozwiązanie kwestii społecznego zróżnicowania polszczyzny, wynikającego zarówno z różnorodności sytuacji komunikacyjnych, w których używano języka, jak też z rozwarstwienia społeczeństwa tworzącego polską wspólnotę komunikatywną. Niechęć do podejmowania tego typu badań wynika prawdopodobnie z trudności w dostępie do źródeł, które mogłyby stać się podstawą analizy, oraz z oceny ich przydatności i wiarygodności. Ostrożność badawczą budzi z jednej strony fakt, że dostępne dzisiaj rękopiśmienne źródła historyczne zachowały się wybiórczo i tylko nieliczne z nich zostały współcześnie wydane drukiem, z drugiej strony jako teksty zapisane zawsze podlegały jakiejś obróbce stylistycznej i graficznej ze strony osoby piszącej, zatem ich wiarygodność może być dyskusyjna. Wszystkie tego typu zastrzeżenia są oczywiście uzasadnione, jednak wydaje się, że nie wykluczają one dawnych tekstów archiwalnych z obszaru zainteresowań historyka języka, który może na ich podstawie odtworzyć (choćby częściowo) sposoby komunikowania się ludzi należących do różnych wspólnot i grup społecznych oraz zrekonstruować ich sposób myślenia, wartościowania i uznawanych hierarchii społecznych.

Najbardziej adekwatne do tak zakrojonych analiz wydają się dość dobrze zachowane archiwalia miejskie, zawierające księgi sądowe, protokołarze posiedzeń władz miasta i miejskich organizacji cechowych. Źródła te są odzwierciedleniem życiowych problemów zwykłych mieszkańców polskich miast, mniejszych osad i wsi, można na ich podstawie odtworzyć życie danej społeczności oraz system wartości i hierarchie organizujące życie wspólnoty. Najczęściej spotykane w średniopolskich księgach miejskich i sądowych są sprawy majątkowe, spadkowe, testamenty, akty kupna-sprzedaży, a więc wszystkie dokumenty związane z regulacją stosunków własnościowych, które od zawsze wiązały się z koniecznością prawnego usankcjonowania. Niektóre

źródła ilustrują przebieg spraw sądowych, rozstrzygających spory pomiędzy mieszkańcami – większość z nich dotyczy kwestii majątkowych, ale zdarzają się też spory o charakterze obyczajowym, kradzieże, pomówienia, obelgi, pobicia, a także zabójstwa.

Analiza archiwaliów miejskich pochodzących z doby średniopolskiej oparta została na czterech opublikowanych zbiorach, opracowanych przez specjalistów z zakresu historii oraz językoznawstwa. Są to<sup>2</sup>:

- *Akta miejskie Tarnowskich Gór od końca XVI wieku do roku 1740*,
- *Księga sądowa państwa żywieckiego (1681–1773)*,
- *Protokolarz albo „czerwona księga” Mysłowic* (zawiera zapisy z lat 1590–1762),
- *Transliteracja grafemiczna „Księgi protokołów sądu wójtowskiego miasta Opola z lat 1698–1721”*.

Wymienione publikacje pochodzą z Górnego Śląska oraz z zachodniej Małopolski. Można w nich odnaleźć pewne wpływy dialektalne, ale nie to było przedmiotem mojego zainteresowania<sup>3</sup>. Patrząc na wymienione zbiory pod kątem genologicznym, a także pragmalingwistycznym, widzimy sporą różnorodność gatunkową oraz wiele nakładających się poziomów komunikacji. Ogromna większość tekstów prezentuje typową dla wypowiedzi urzędowych formuliczną i schematyczność, przy czym cechy te najbardziej się uwidoczniają w wypadku dokumentów regulujących kwestie majątkowe. W każdej z zachowanych ksiąg miejskich zauważa się gotowe schematy powielane we wszystkich sprawach, co wiązać należy z obligatoryjnością pewnych elementów w strukturze takich gatunków jak np. testament, akt kupna-sprzedaży czy akt darowizny. Trudno na ich podstawie odtworzyć żywy język, którym posługiwały się osoby przywoływane w tych dokumentach, chociaż znajdujemy w nich pewne elementy dialektalne czy potoczny. Należy je chyba traktować jako cechy językowe pisarza gminnego sporządzającego dokumenty, przy czym można także założyć, że stanowią one odzwierciedlenie zwyczajów językowych całej społeczności. Ze względu jednak na schematyczną strukturę oraz specjalistyczną formuliczną składniowo-leksykalną dokumenty regulujące kwestie majątkowe muszą być traktowane przede wszystkim jako okazy gatunków funkcjonujących wyłącznie w sferze prawnouzędowej.

Znacznie ciekawsze z punktu widzenia opisu dawnych relacji społecznych, obyczajów oraz rytuałów językowych wydają się źródła opisujące przebieg procesów sądowych. Badacze tekstów stanowiących mniej lub bardziej wierne protokoły zdarzenia sądowego zwracają uwagę na fakt, że dostępne

<sup>2</sup> Dokładny adres bibliograficzny znajduje się w wykazie źródeł.

<sup>3</sup> Dwa z wymienionych zbiorów były już przedmiotem analizy historycznojęzykowej (Kowalska 1970; Hawryś 2003).

dzisiaj dawne prymarnie mówione zeznania świadków procesowych zostały często „wielokrotnie przefiltrowane na różnych etapach komunikacji językowej, będącej stałym elementem procedury sądowej” (Kość 2010: 119). I jako takie teksty, w różnym stopniu przetransponowane, musimy je traktować. Nie znaczy to wszakże, iż nie dają one pewnego obrazu komunikacji ustnej zachodzącej w czasie rozprawy sądowej. Przyjmując założenie, że jest to zapis realnego zdarzenia komunikacyjnego, wtloczony przez gminnego pisarza w przyjęty schemat konstrukcyjny, jesteśmy jednak w stanie częściowo odtworzyć i zrekonstruować obraz codziennego porozumiewania się w ramach wspólnoty.

Badanie języka mówionego minionych stuleci zawsze obarczone jest znaczną dozą niedokładności, przypuszczalności, bo musimy brać pod uwagę ewentualność, że nawet zeznania świadków przytoczone wprost mogły zostać w pewien sposób przetransponowane (czy też uładzone) przez pisarza sądowego. Ale przecież żeby odtworzyć mechanizmy ludzkiego porozumiewania się w zwykłych, codziennych sytuacjach w kontekście komunikacji potocznej, niepotrzebna jest nam stuprocentowa wierność. Istotny jest bowiem nie tyle sam sposób konstruowania wypowiedzi świadków, co przedstawienie zdarzenia oczami człowieka osadzonego w konkretnej epoce, w danym miejscu i w określonej społeczności. Zeznania świadków zdarzeń podlegających postępowaniu sądowemu doskonale ilustrują tło obyczajowe, relacje między członkami danej wspólnoty tak w wymiarze społecznym, jak i językowym.

W badanych księgach sądowych można zauważyć dwa sposoby zapisywania zeznań świadków: w mowie zależnej lub za pomocą bezpośrednich przytoczeń. Najbardziej urozmaicone pod względem formy relacjonowania zdarzeń sądowych są *Akta miejskie Tarnowskich Gór* oraz *Księga [...] miasta Opola*, natomiast jednolity schemat wszystkich spraw sądowych odnajdujemy w *Protokolarzu z Mysłowic*, w którym każdy zapis sporządzony został jako omówienie najistotniejszych dla sprawy wydarzeń i postanowień sądu, np.:

2 III 1606. Przed urząd nasz Radziecki Mysłowski [...] przyszedłszy wielebny a dostojny X. Jan Goleniovius Pleban nasz Mysłowski wthey sprawie iako sobie byli z panem Piotrem Wysockim woylem Mysłowskim przymówili słowa nieuczciwe thamze zaraz przed nami uczynili między sobą przeproszenie y pojednanie, a tho w then sposob iż ieśliby X. Pleban panu Piotrowi Wysockiemu wymawiał the słowa o ktore się teraz przed nami pojednali a wyrzucałby mu tho thedy powinien będzie dać do kosciola pięćdziesiąt grzywien a do szpitala Mysłowskiego pięćdziesiąt grzywien iesliby go Piotr Wysocki przeświadczył przynamniej trzema świadkoma [...]

(Mysł 120)

W innych źródłach, bardziej przydatnych do prób odtworzenia przebiegu zdarzenia sądowego, możemy zapoznać się z wypowiedziami stron procesowych oraz innych osób, co znacznie poszerza tło pragmatyczne sytuacji procesowej. Jak już wspomniano, zeznania uczestników zdarzenia przytaczane były na wiele sposobów, jednak zawsze wpisane były w ustrukturyzowany schemat, w którym do niezbędnych elementów należało określenie stron konfliktu i danych świadka zdarzenia. Przykładowo<sup>4</sup>:

Die 22. Apri: Załuje Marianna Sperowna przez Curatora P. Gerzego Sarcandra naprzeciw Jendrzejowi Rozworowi, **ze ją i Matkę iey krom nadanych bezecnych slow policzkowal.**

Pan Adam Jaskolka na miejscu iego odpowiada **ze bywszy w Cechu napity do Pana Spery na piwo a do tańca prziszedł**, tam kłopot z Chasą zaczął, **na co mu Marianna Sperowa smarkaczow, hultajow nadała**, zeby onę albo Cerę jej uderzył, tego nie pamięta.

(Opole, s. 190–191)

Przedmiot pozwu sądowego oraz zeznania świadka układają się w obraz sytuacji, będącej podstawą sporu i oskarżenia jednej ze stron. Skrótowość tego opisu pozwala przypuszczać, że zawiera on tylko elementy obligatoryjne procesu sądowego, do których zalicza się: datę rozprawy, określenie stron procesowych i przedmiotu oskarżenia, sentencję wyroku (Hawrysz 2003: 112–140). W przedstawionym wyżej opisie zeznania świadka zostały przetransponowane przez pisarza sądowego w postaci zdania wielokrotnie złożonego, ustrukturyzowanego według następujących po sobie zdarzeń. Można przypuszczać, że nie jest to pełny zapis rozprawy, gdyż zaraz po tym krótkim zeznaniu następuje orzeczenie sądu, z którego dowiadujemy się o dodatkowych okolicznościach, sprowadzających się do zawarcia porozumienia przez strony procesowe:

Poniewadz zglendem onegdayszey P. Henrycha Spyry przez P. Jana Sarcandra na Jendrzeia Rozworę zalobę dobrowolna Zgoda od Slaw. Urzendu pozwolona, tak się strony pogodziły, a Revocatią wzglendem z obu stron nadanych haniebnych slow uczenili. Zaczym co się kolwiek wtey mierze stalo ani Zalobney ani Obzalowaney stronie na Cnocie szkodzić nie ma. Gdyz jednak znacznie a niezwyczajnie Obzalowany naprzeciw Zalobnicom wykroczył, a miejsce na ten czas, gdzie arrest zasłużył nie iest prozne, tak się tylko za drewnianą Kratę odkazuie, a stąd niewynidzie, poki grziwny pokuty nieodlozy, innym na prziklad.

(Opole, s. 191)

<sup>4</sup> Wszystkie podkreślenia i wytłuszczenia w cytowanych tekstach M. S. Wyodrębniono w ten sposób początkowe partie wypowiedzi świadków i uczestników zdarzenia.

Przetransponowanie zeznań świadków na konstrukcje w mowie zależnej wymagało od pisarza sądowego dużej sprawności językowej. Ponieważ jest to czynność skomplikowana, można przypuszczać, że ostateczny zapis zdarzenia sądowego powstawał później, na podstawie notatek sporządzanych przez pisarza w trakcie rozprawy. Przedstawianie zeznań świadków, którzy odwołują się do wydarzeń z przeszłości, w postaci mowy zależnej sprawia, że mamy do czynienia z wielostopniowym aktem komunikacji, np.:

Die 21. May. Gottfryd Palmer zaluje na Jendrzeja Czernię, **ze** mu Obzalowany **wymawiał, ze zona iego w iego perlach leżała** i one przemieniła, **a ze mu kazal** dlugi w Nysie płacić etc. Reus<sup>5</sup> odpowiada, **ze mu Actor wyciepał**, ze dla jego szkody komornika zachować nie moze, na co mu **Reus rzekl, aby** swoje dlugi w Nysie placil etc.

Poniewadz się strony dobrowolnie pogodzili, co Sław. Urzendowi powdzięczno iest, iednak że się y lajali i pobili, a grunt Miejski violirowali, czego się slusznie strzymać mieli y tak za wystempek ten za drewnianą kratę się postawia, a ze jak iedna, tak druga Strona y Zony ich krwawie się poskrobaly i pobiely, kopę groszy pokuty odlozą; pokądby iedna albo druga strona y Zony ieich nieco takowego poczęły, 5 grziwien pokuty przepadną.

(Opole, s. 193)

W powyższym przykładzie dopiero z wyroku sądu dowiadujemy się o nowych okolicznościach sprawy będącej podstawą procesu (czyli o kłótni i pobiciu sądzących się oraz ich żon). Można zatem wnioskować, że zapisy w księgach miejskich i sądowych nie były pełną relacją z procesu, nie zawierały wszystkich zeznań świadków, a wiele wypowiedzi zostało skróconych, co *explicite* zostało wyrażone w postaci *etc.* Ograniczono się zatem do tych fragmentów wypowiedzi stron procesowych, które były kluczowe dla przedmiotu rozprawy.

Struktura zapisu przebiegu zdarzenia sądowego ma we wszystkich badanych źródłach charakter schematyczny, natomiast zeznania stron oraz świadków są w ten schemat wpisane na różne sposoby. Wszystko zależy od konwencji przyjętej w danym urzędzie, w jednych źródłach dominują zapisy w mowie zależnej, w innych wypowiedzi zeznających przytaczane są bezpośrednio, czasem też spotykamy mieszanie tych dwóch porządków, jak w poniższym przykładzie:

Przed tymże prawem wałaskim **uskarżał się** Jan Szczotka z Milowki na Sebastyana brata swego, **że** przed lat kilka będąc w mieszaniu na hali z owcami

<sup>5</sup> W tekście tym obok tradycyjnych, rodzimych terminów procesowych pojawiły się leksemy o proveniencji łacińskiej: *reus* 'pozwany' i *actor* 'powód, obwiniony'. Podaję za Hawrysz 2003: 180, 183.

nie wydał mu należycie syra, nie mieniać, iak wiele y iak dawno to się stało. Sebastian Szczotka **iuustificuie się i odpowiada**, że **nie mogę pomnieć**, iak dawno, ale się to stało za tym, że nie wedle czasu przibył w mięszanie, ale pozno i nie mogło się też wydać onemu iako inszym, ktorzi podług czasu przibyli.

(Żywiec, s. 55)

W tym fragmencie widać wyraźnie, że zeznanie strony pozwanej zostało przetransponowane i wtłoczone w pewne formuły odbiegające od żywej mowy. Ponadto mieszanie form czasu przeszłego i terażniejszego pokazuje, że pisarz miał problem z wkomponowaniem zeznania według reguł mowy zależnej i następstwa czasowego.

Obok licznych zapisów procesu sądowego, relacjonujących i omawiających wypowiedzi stron procesowych oraz świadków przez osobę trzecią, spotykamy też przykłady innego typu protokołów, w których zeznania świadków przytaczane są wprost, z zachowaniem struktury dialogowej<sup>6</sup>, np.:

Macziej Oparka z Łagiewnik, maiącz lath 22, wyznał, że to widział, ysz Pan Krysztoff Siemonski, biegiącz na koniu, puthak maiącz, obrocił puthak prosto do ludzi y strzelił z niego tam na to podsienie, gdzie iest dom Putniowski. Przi tym wyznał, że gdy tenżeto świadek z Bythomia prziszedł [...] potkał się z panem Chrysztofem Siemonskiem, który go pytał: **Skąd idziesz**. Na co świadek odpowiedział, z **Bythomia**. Po drugie pytał świadka tenże Pan Krysztof: **Co tam slychacz**. Na to świadek rzekł: **A to slychacz, żeście tam pobroili, a żeście chłopca zabili**. Potym pan Krysztof rzekł, co świadek z ust jego slyszecz miał: **Jeśliżechci ia zabił, tედycz mi tego nieszczesnego przypadku bardzo żał, a tymwięcej tego żaluię, żem to zniechcenia uczynił. Bo nieżałby mi było, kiedyby mi był dał przyczynę albo żeby się to w swadzie stało, a zwłaszcza kiedyby skim statecznym. Bo daleko to po Śląsku slyńcz będzie. Miałem iachać na wesele s Panem Malchrem Bratem swym. Tho iuż muszę nieieździcz**.

(TarnGór, s. 163–164)

Tak skonstruowany zapis rozprawy jest bardzo interesujący dla współczesnego badacza, ponieważ odzwierciedla schemat potocznej rozmowy sprzed ponad czterystu lat. Początkowe elementy nawiązania kontaktu to typowe – do dnia dzisiejszego (por. Warchała 1991; Zydek-Bednarczuk 1994) – struktury dialogu potocznego, z dopełniającymi się formalnie i treściowo jednostkami tekstowymi: pytanie – odpowiedź. Dłuższa wypowiedź oskarżonego pokazuje natomiast sposób myślenia, wartościowania i postrzegania relacji międzyludzkich w XVI wieku.

Wspomniana tutaj sprawa o zabójstwo z roku 1597 jest dość dobrze udokumentowana w księgach Tarnowskich Gór, gdzie przytacza się zeznania

<sup>6</sup> Taki typ zapisu występuje tylko w dwóch źródłach (z Tarnowskich Gór i Opola).

kilku świadków. Bardzo często w tok opowiadania o przeszłych zdarzeniach wplecione są elementy żywej mowy, kiedy relacja dotyczy wypowiedzi konkretnych uczestników zdarzenia:

Walek Kus, około 20 lath będąc, wyznał, że to slysział przed Młynem stojąc [...] że Pan Krysztoff Siemonski we czwartkowy dzień, z Bythomia prziiachawszy przed nim narzekał: Nabroilichmy, Atochmy się popili u Kosmalinej i strzełilech z rusznice. Ale niewiem kędych strzełił. A w tenczas Pan Jan Kamienski na mie wołał: Czoście uczynili, wsiadaicie na konia, zabiliście pachole. A ia też wsiadszy na konia iechałem przezcz i niewiem, ieślich dobrze uczynił, żech wyiachał z Miasta. Niewiem, nielepiey li było tam zostacz. By zaś nierzekli, żech ie ia zabił. Bo się to rozniesie po Sliąsku, że będą powiedacz, że ie Krysztoff Siemonski zabił.

(TarnGór, s. 165)

Wypowiedź świadka przyjmuje w powyższym fragmencie postać wielostopniowego aktu komunikacji, w którym relacja miesza się z bezpośrednimi przytoczeniami dialogowymi. Można zauważyć istotną różnicę między krótkimi zdaniami relacjonującymi przebieg wydarzeń oraz wplecionymi replikami uczestników zdarzenia a długim wywodem oskarżonego, wyraźnie ustrukturyzowanym składniowo. W partiach dialogowych występują pewne, aczkolwiek niezbyt liczne, cechy regionalne, z których najbardziej charakterystyczne są formy grzecznościowe w 2. osobie liczby mnogiej.

Omawiane zapiski sądowe są niezwykle interesującym materiałem, który pozwala w pewnym stopniu zrekonstruować codzienne, nieoficjalne sytuacje sprzed wieków. Oczywiście, należy brać pod uwagę, że sprawy sądowe toczą się zazwyczaj na skutek jakiegoś konfliktu między stronami procesowymi, dlatego nie odzwierciedlają one wszystkich sytuacji życia wspólnotowego. A ponieważ sytuacje sporne generują często zachowania emocjonalne, można w zeznaniach świadków zauważyć sporo elementów ekspresywnych, np.:

[...] Y slysział świadek, że tenże Franek Golec na Adama Dudę a na iego żonę mowił: Adam Duda iest niecnota i owa iego żona kurwa a złodzieika, coch ią uchwycił w kapuście i z miechem [...]

Matys Kita po uczynionej przisiedze wyznał, że był u Stencła Szolca na piwie, gdzie też Franek Golec prziszedł y rzekł Oculusowi, gdy rydze tamże iedli. **Ba, diabeł cie prosi, żebyś ty mi rydze brał.** A potym zasie tenże Golec rzekł: Duda niemogl się przezemnie napić u Słonego wczora. Ale niech się złodziej usprawiedliwi, co mi z żoną plewy z stodoły brali, co mi kradli kapustę, także też zboże mi i z plewami wynosili z stodoły a z stajnie. Na co Adam Oculus rzec miał. **Wietszyś ty złodziej,** coś to zataił, a żeś tego nie powiedział dawno przed Urzędem.

(TarnGór, s. 168–169)



Powyższy cytat pokazuje, jakie słowa uznawane były za obrazę i pomówienie. Ponadto opis sytuacji wzbogacony jest emocjonalnie nacechowanymi replikami wprowadzającymi atmosferę konfliktu. Nieopisane bliżej zachowania jednego uczestnika zdarzenia wyzwalają w interlokutorze językową agresję i chęć obrażenia partnera interakcji.

Specyfika ksiąg sądowych, relacjonujących konflikty dotyczące członków niedużych społeczności, powoduje nagromadzenie spraw, których przedmiotem były pomówienia i obelgi, kierowane zazwyczaj pod adresem doskonale wszystkim znanego członka wspólnoty miejskiej. Zdarzało się, że obelgi były przyczyną sprzeczek, a nawet bójki, kiedy jedna strona nastawiona była na wywołanie kłótni prowadzącej do konfrontacji fizycznej, np.:

Gerzi Szwidrzyk załuje przeciwko Matysowi Suchemu, ze idąc z piwa wieczor z Michalem Wiznerem, odezwał się Suchy mowiąc: **a ty gałeczko, bodejż wciornaskich diablow ziadł**, y szedł za Załobnikiem Suchy az przed Conrata y uderziwszy go w głowę rzekł: **broń się Szelmo**. Reus odpowiada, ze Kołodziej szedłszy koło niego, pytał się ktoś ty? kto tu stoi, a on nic nie rzekł, a potym rzekł **huncwot tu stoi**, potym Suchy szedł za nim i **dał mu w leb na to słowo huncwot**. [...]

(Opole, s. 169)

Ciekawe z punktu widzenia współczesnego badacza jest zarówno tło obyczajowe zdarzenia, jak też sposób wyrażania emocji. Możemy w pewnym stopniu odtworzyć rejestr leksemów i frazeologizmów, które były w dobie średniopolskiej odbierane jako obelżywe<sup>7</sup>. W stosunku do mężczyzn najbardziej ekspresywnie nacechowane ujemnie wydają się w badanym materiale: *hultaj*, *huncwot*, *szelma*, *niecnota*, *złodziej*. Spośród dużej liczby procesów o zniesławienie za przykład może posłużyć:

Załuje Adam Kapusznik na przeciw Casperowi Zylkowi, ze on we furii swey Zenie mowił: **poydziesz mi tam do tego Mazura, Gnoyka, starego Szelmy, Kurewnika etc**. Reus odpowiada, ze Kapusznikowa Dziewucha slysząc te słowa na Ojca iey Obzałowanego mowicz, wychodząc z domu Caspra Zylka tak mowiła: **porwoniesz tu wszystkim diabłom, ty Szelmo, Złodzieju**. [...]

(Opole, s. 184)

W powyższej sprawie, podobnie jak w wielu innych, doszło do ugody, w której wyrażone wcześniej obelgi zostały unieważnione:

Tegoz dnia w przitomności Pana Woyta, Marcina Nohla a Henrycha Spyry stała się dobrowolna Ugoda, ze jak Obzałowany po odproszeniu **wyznał, ze ma**

<sup>7</sup> M. Hawrysz odnotowała z *Księgi wójtowskiej* Opola 50 leksemów rzeczownikowych wyrażających obelgę oraz 14 przymiotników, potęgujących siłę wyzwiska (Hawrysz 2003: 302–308).

**Zalobnika za Cnotliwego, tak Zalobnik Obzalonego, ani niewie nic na niego Cnocie szkodliwego** y tak co się miedzy nimi stalo zadnemu z nich na Cnocie szkodzicz niema, ani będzie [...]

(Opole, s. 184)

Pobieżny przegląd badanych ksiąg sądowych pokazuje, że wygłoszone publicznie wyzwiska były odbierane przez członków wspólnoty jako rodzaj napiętnowania, a wielość tego typu spraw pozwala sądzić, że traktowano je niezwykle poważnie. Szczególnie częstym powodem rozprawy było posądzenie o kradzież oraz obrzucenie obelgami w miejscu publicznym, np.:

Szymon Czech żałuje naprzeciw Katarzynie Klausowej, **że zawsze do jego ogroda chodziła, rzepę mu psowała**, a gdy ją Żalobnikowa Żona żalobnicy wygnać pomogła, potem za płotem Obzalonego na Żalobnicę wołała, **że każdemu Komornikowi do Komory lezie, a z niej bierze** [...] Rea odpowiada, **że wprawdzie jej prosie do ogroda wlasło, ale szkody nieuczyniło**. Żalobnikowa Żona jednak za Obzalonego wołała: **ty kurwo, małpo etc.** Ponieważ Obzalonego, żeby mu kradziestwo wymiatała spiera, inszych jednak szpetnych a nieuczciwych słów jak na ulicy przy Urzędzie Wojtowskim jemuż Żalobnikowi nadała, **że ich za złych ludzie mają** [...]

(Opole, s. 119)

## Podsumowanie

Przytoczony w powyższym artykule materiał jest bardzo wybiórczy i ilustruje tylko najważniejsze zjawiska, które mogą stać się podstawą dalszych analiz. Księgi sądowe dają bardzo wiele możliwości badawczych – od ustalania dawnej terminologii prawnej (prawniczej)<sup>8</sup> oraz podstaw stylu urzędowego i sposobów relacjonowania zeznań osób uczestniczących w procesie (por. Kość 2010), aż po próby odtworzenia języka, którego używali mieszkańcy wspólnot miejskich w okresie od końca XVI do początku XVIII wieku w sytuacjach codziennych, typowych dla komunikacji potocznej. Ostatnie z wymienionych pól badawczych nie było dotąd przedmiotem szerszego zainteresowania historyków języka<sup>9</sup>. A są to przecież jedne z najważniejszych źródeł poznania żywej mowy sprzed stuleci. Mając świadomość opracowania i przetransponowania wypowiedzi świadków przez pisarza sądowego, jesteśmy w stanie wyłowić z zapisków procesów elementy komunikacji bezpośredniej, szczególnie wówczas, kiedy zeznania przytaczane są wprost, bez widocznej ingerencji

<sup>8</sup> Ten temat został już w zasadzie opracowany (Zajda 1990; Lizisowa 1995; Szczepankowska 2004).

<sup>9</sup> Problem ten został jedynie częściowo podjęty w monografii M. Hawrysz (2003).

protokołującego. To, co wyłania się z tych zeznań, niczym specjalnym nie zaskakuje współczesnego badacza, gdyż mechanizmy porozumiewania się, a więc rozmowy oparte na strukturze dialogowej z typowymi dla kontekstu nieoficjalnego elipsami i anakolutami, są stałą cechą komunikacji potocznej. Stabilność i niezmiennosc tych elementów od XVI stulecia pozwala wnioskować, zgodnie z wcześniej przyjętymi intuicyjnymi założeniami, że wymienione cechy są stałym wyznacznikiem nieskrępowanego formalnie porozumiewania się.

Najbardziej interesujące z dzisiejszego punktu widzenia wydaje się odtworzenie obrazu świata, ludzkich zachowań, sposobu myślenia i hierarchii społecznych organizujących życie społeczności miejskich Górnego Śląska i przyległych do niego terenów południowej Małopolski. Biorąc pod uwagę, że księgi sądowe prezentują sytuacje w pewnym sensie wyselekcjonowane, bo ograniczające się do konfliktu, widzimy bogate spektrum zachowań, charakterystycznych dla wspólnot miejskich, stosunków sąsiedzkich i rodzinnych. Z dwóch źródeł, niestroniących od swobodniejszego przytaczania wypowiedzi uczestników procesu, wyłania się obraz żywych, pełnokrwistych postaci, z ich emocjami, systemem wartości oraz postrzeganiem innych członków wspólnoty. Zachowania wykraczające poza przyjęte normy obyczajowe i prawne zostają publicznie, wyrokiem sądu napiętnowane i ukarane. Interesujące jednak pozostaje to, że mimo zmieniających się przez wieki uwarunkowań politycznych i społecznych modele komunikacyjne, zaznaczające się zwłaszcza w sytuacjach konfliktowych, pozostają w dużym stopniu niezmiennie.

Dla badacza zajmującego się przeszłością językową Górnego Śląska niezwykle cenna jest także konstatacja, że w dobie średniopolskiej – mimo wykluczenia tego regionu z terytorium I Rzeczypospolitej – językiem kontaktów codziennych oraz urzędowych pozostawała polszczyzna, z niewielką ilością cech dialektalnych.

### Źródła i ich skróty

- Mysł – *Protokolarz albo „czerwona księga” Mysłowic*, oprac. A. Kowalska, A. Piwowarczyk, Mysłowice 2002.
- Opole – *Transliteracja grafemiczna „Księgi protokołów sądu wójtowskiego miasta Opola z lat 1698–1721”*, oprac. S. Borawski, Ilpo Tapani Piirainen, Astrid Dormann-Sellinghoff, Wrocław 2003.
- TarnGór – *Akta miejskie Tarnowskich Gór od końca XVI wieku do roku 1740*, oprac. A. Kowalska, Katowice 1993.
- Żywiec – *Księga sądowa państwa żywieckiego (1681–1773)*, oprac. M. Karaś, L. Łysiak, Kraków 1978.

## Literatura

- Dubisz S., 2004, *Kształtowanie się standardów odmian komunikacyjno-stylowych w dziejach języka polskiego*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 3–19.
- Hawrysz M., 2003, *Język miejskiej wspólnoty Opola na przełomie XVII i XVIII wieku. Studium pragmalingwistyczne Księgi wójtowskiej*, Wrocław.
- Kość J., 2010, *Staropolskie transformacje dialogów sądowych (podstawa materiałowa: Otryłe magdeburskie)*, [w:] *Dokument pisany w badaniach historyka języka polskiego. Z badań nad grafią i fonetyką historycznej polszczyzny*, red. M. Kuźmicki i M. Osiewicz, Zielona Góra – Poznań, s. 111–124.
- Kość J., 2015, *Tekst pozwu sądowego w polskiej kodyfikacji prawa magdeburskiego z XVI wieku*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, 22 (42), s. 91–106.
- Kość J., *Projekty wzorcowej komunikacji językowej w sądach miejskich XVI wieku*, [w:] *Historia języka polskiego w XXI wieku – stan i perspektywy*, red. M. Pastuch, M. Siuciak (w druku).
- Kowalska A., 1970, *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Tarnowskich Gór*. Prace Komisji Językoznawstwa PAN nr 24, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Lizisowa M. T., 1995: *Podstawowe terminy prawne w statutach staropolskich na tle słowiańskim. Studium semantyczne*, Kraków.
- Skubalanka T., 1984, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław.
- Szczepankowska I., 2004: *Język prawny I Rzeczypospolitej w „Zbiorze praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego*, cz. 1: *Pojęcia prawne*, Białystok.
- Warchala J., 1991, *Dialog potoczny a tekst*, Katowice.
- Zajda A., 1990: *Staropolska terminologia prawnicza (do 1500 r.)*, Kraków.
- Żydek-Bednarczuk U., 1994, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice.

## Everyday Language in Old-Polish Court Registers

### Summary

The article examines the question of how the material from city archives in Silesia and Lesser Poland from the period between the 16<sup>th</sup> and 18<sup>th</sup> century can be used for research purposes. What is particularly interesting are court proceedings transcripts, which may be used to partially reconstruct the ways of communicating among members of municipal communities centuries ago. The analysis shows that the mechanisms of communication in everyday situations and casual contact have not changed a great deal; they have been based on dialogue structures with formally and semantically complementing units of the question and answer format. What has been a stable feature of these dialogues are elliptical sentences and anacoluthons, which are typical of informal contexts.

Court registers, which contain descriptions of conflict situations, to a large degree reflect the image of life in past municipal communities, while the testimonies of witnesses heard in court proceedings perfectly illustrate the social background, relations among community members, and ways of thinking and of valuing from a few centuries ago.

**Key words:** city archives, casual communication, reconstruction

**Słowa-klucze:** archiwalia miejskie, komunikacja potoczna, rekonstrukcja